

# Kali x Magiera, Front (cuty DJ Flip)

Obudziłem się nad ranem, kiedy miasto jeszcze śpi  
znów uciekałem, znów pucha mi się śni  
pale niedopałek i zapuszczam nowy bit  
zerkam na zegarek i się modlę by psy nie wyważyły drzwi

Nie mam czasu na łyzy  
nie mam czasu na sen  
zimny jak skurwysyn, kradnę by mieć na chleb  
babcia chyba wie, widzę to przed wyjściem w jej oczach  
po tak cienkim lodzie stąpa ten chudy chłopak  
ciągle żyje na opak i sznupie kieszeniach  
mam szacunek na blokach i wpierdol na komendach  
7 lat w wyrokach, czekam na to co nadejdzie  
póki co łapie siódemkę, biorę co mi wpadnie w ręce  
wchodzę do bramy, na podwórku leci brat  
chowam łupy do kiermany, i odpalam w kanał  
zagaduje jakiś typ, mówi ze szanuje, fan  
a ja myślę czemu idą za kimś, kto nie wie gdzie idzie sam

Kiedy znów nie ma co włożyć do gara  
ja utrzymać się staram  
żołnierz ulicznego frontu  
nie pytaj czemu znów to odpalam  
bo na co dzień widzę tylko prawdziwego życia kontur  
się staram, się staram  
uciec stąd, jak najdalej spierdalać  
się staram, się staram  
ale i tak nie ominie mnie kara

Płoną za mną mosty, płonie kolejny skręt  
wiozę się w bluzie Lacosty czerwonej jak krew  
liczę cash, znów wydaje brudny cash  
żyję chwilą jak kot 9 żyć, kilka zabrał Babilon  
wiesz jak jest, ja nie klękam, Kali – ulicy bękart  
ręka cienka, lamusom pęka szczeka, weź nie kłam  
bo jesteśmy jak dwa bieguny, nawet jak pójde do piekła nie wyzbęde się dумы  
schodzę z jummy zarobiony, pełen kozak  
śmigam po jarunek ziomek, jaki prozak?  
płyne koka w nozdrzach, zły jak Cosanostra  
wpierdolę kontrakt, ja biorę bezszelestnie to co los da  
na bazie znów odpalam skręta i pc-ta, piszę  
spójrz na te twarze, korzenie swoje pamiętam  
czasami nie dowierzam skąd miałem na to siłę  
dzięki Bogu że przeżyłem

Kiedy znów nie ma co włożyć do gara  
ja utrzymać się staram  
żołnierz ulicznego frontu  
nie pytaj czemu znów to odpalam  
bo na co dzień widzę tylko prawdziwego życia kontur  
się staram, się staram  
uciec stąd, jak najdalej spierdalać  
się staram, się staram  
ale i tak nie ominie mnie kara